

Poznań, 9 lutego. Koficzmy dziś przerwane wczoraj „Uwagi nad artykułem o kolei żelaznej z Piotrkowa do Chowa“.

Jak dla Lublina przedłużenie linii drogi sandomierskiej, przedstawia się najwłaściwiej w kierunku północnym, na Sieciechów, Komżę ku Królewcowi, podobnie dla Łodzi, od Piotrkowa, Tuszyn, Rogów, Łódź, Zgierz, Ozorków, Łęczycę, do Kutna, połączenia się z koleją Warszawsko-Bydgoską. Dwoma tymi liniami, okręg fabryczny przedziałny i tkacki miałby przez Piotrków i Kutno połączenie z Warszawą a poprowadzenie linii od Piotrkowa do Kalisza, zbliżenie z zagranicą, tędy jedno przez Kutno drugie. Okręg zaś ten, chcący mieć bliższe połączenie z Warszawą, zamiast przez Rokiciny, może od Łodzi do stacji Rogów zbudować czteromilową kółkę, jaka opłaci się więcej go zbliży do Warszawy. Projektowana pomiędzy liniami Warszawsko-Wiedeńską i Bydgoską trzecia linia powinna skracająca drogę z Kalisza na Łódź do Warszawy, byłaby szkodliwą dla dwóch pierwszych a pożyteczną tylko dla Wrocławia. Naszemu krajowi potrzebniejsze jest połączenie drogą na Berlin, niżeli na Wrocław. Poprzeczne kierunki dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej nie będą kolidowały w ich eksploatacyi.

Nie ma wątpliwości, że żadna część Królestwa nie posiada tak wielu zakładów przemysłowych i kopalni kopalnych, ile w okręgu wschodnim pomiędzy rzekami: Pilicą, Wisłą i Nidą zawarta, przez którą przeprowadzona byłaby linia drogi sandomierska, a nie kierunkiem na Rokiciny zbaczającym od głównego ogniska zakładów i okolic, w których mieszczą się bogate warwy kopalne. Prócz tego, stać się może ona jeszcze drogą drojejską po przedłużeniu.

Sulejów, bliski Piotrkowa, ma dwie drogi odbytu na wano: rzeką Pilicą i koleją żelazną. Zresztą, wapno sulejowskie nie jest co do gatunku najlepsze w kraju; białość jego nie stanowi szczególniej dotręci pod względem mocy do murowania potrzebnej. Wapno najlepsze z tego przymiotu są te, których pokłady mieszczą się w łach a kamień połupany jest żółtawo białym. Pokłady białe, w piasku leżące, są chude. Ta różnica oznacza względną wartość obu tych gatunków. Pierwszy z nich rzadziej w kraju napotykanym, znajduje się za Częstochową, w górach Koziegłowskich, także przy granicy Śląskiej w Grodzcu, gdzie jest cement, i za Chęciami nad rzeką Nidą, koło Sobkowa i wyżej. Te gatunki tłuste zawierają w sobie 90 do 95% procentu czystego węgla wapna, stanowiącego zasadę doskonałego wapna mularskiego; użyte w kamieniu surowym do stawiania z niego murów, nie lasują się od wpływu powietrza i wilgoci, zachowując twardość i moc niepożyta, kiedy lupy wapieni białej z czasem ulega kruszeniu się, jako mniej posiadający zasadowego pierwiastku i zawierający w sobie magnez. Nad rzeką zaś Czarną inny znowu gatunek wapna, kamienia czarnym, własności cementowej, o którym nasi inżynierowie i budowniczości nie mają wiadomości, znajduje się w trzech miejscach blisko siebie położonych, tj: na Wyszynie Rudzkiej i Wyszynie Machorskiej, oraz w Farkowie. Kamień ten, po wypaleniu musi być zaraz z pieca wybierany, gdyż w nim prędko od wpływu powietrza lasuje się a rozrobiony w szafku do murowania, zaraz nie użyty, w dwie godziny kamienieje. Eksploatacyja tego wapna szczególnego w swoim rodzaju, tam jedynie znajdującego się, może przynieść nie małą korzyść właścicielom i pożytki krajowi. Podobny gatunek czarno i szaro niebieskawy, znajduje się w wielkiej obfitości we wsi Lgocie Koziegłowskiej, lecz tam do niczego nie używany.

Przy projektowaniu linii drogi sandomierskiej, w górach kamień, prócz żelaza, wapna i gliny białej, znajdujący się ciosowy kamień, piaskowiec biały z Kunowa, a czerwony z Suchedniowa i Przedborza, da się tą drogą rozprowadzać w różnych kierunkach do miejsc odległych, do których dotąd dla trudności przewozu sprowadzonym być nie mógł. Marmury jednak chęczańskie i gips staszowski za odległe są od tej drogi. Na rozwój ich innej potrzeba. Dowóz marmurów do kolei sandomierskiej, 7 mil drogą bitą, byłby kosztowny; gips zaś staszowski, jeszcze odległej będący, odrębnie od głównych pokładów gipsowych tam się znajdując, ma bliższą drogę o mil 2 do Wisły, którą jednakże dotąd nie odchodzi. Wielkie pokłady gipsu, na mile kwadratowe przestrzeni, znajdują się nad rzeką Nidą, w stronie jej ujścia do Wisły, a głównie rozciągają się między Buskiem a Wislicą, na płaszczynach pokrytych czarnoziemem, tłustym i tęgim, blisko pod powierzchnią ziemi tak, że pługich dostaje, dobywanie więc jest łatwe. Góry Chęczańskie, z marmurami różnokolorowymi, są także nad Nidą, równie jak i wielkie pokłady wapna gatunku najlepszego, o którym wyżej nadmieniono. Pokłady marmurów i tego wapna, dotąd leżą tam prawie nieknujące. To co tam dotąd wybrano, tyle znaczy, w porównaniu z ich ogromem, jakby lis jamę wykopał. Po te bogactwa niezmiernie obok gruntów pszennych będące, sięgać wypada poprowadzeniem drogi żelaznej w kierunku od Radomska na Włoszczowę, Małogoszcz, Sobków, Pinczów, Wislicę i Nowemiasto, Korczyń nad Wisłą położone, trzymając się doliny Nidy; zaś od Radomska zwracając się w tył, przedłużenie linii do Kalisza wypadłoby wtedy na Szczerców, Widawę i Sieradz. Lecz to są do myślenia widoki na późniejsze czasy, dla ziszczenia których, nie nawadzi namawiam zwrócić myśl na przyszłość.

W przypuszczeniu, że z czasem zajdzie potrzeba zbudować kolej nadwiślańską, chociaż jedną stroną rzeki, jak to jest po obu stronach Renu, wtedy wypadłoby sięć drogę żelazną rozciągać w kierunkach: od Korczyń na Koszyce po sól do

Bochni lub Wieliczki, jak potrzeba wskaże; w odwrotną zaś stronę na Pacanów, Polaniec, Osiek, Koprzywnicę, lub też na Stobnicę, Staszów, Klimontów; dalej na Sandomierz, Zawichost, Solec, Janowiec, Górę Puławską, Gniewoszew, Kozienice, Ryczywół, Magnuszew, Mniszew, Górę Kalwaryą, do Warszawy.

Tak obszernie, różnostronnie i ogólnie rozbieżne projekta nowych dróg, naprowadzą na obranie i nadanie im najtrafniejszego kierunku, najodpowiedniejszego potrzebom miejscowym i dobru ogólnemu. W górach tylko są skarby ukryte; na równinach bogactwo lub ubóstwo, widzialne jest na powierzchni ziemi. Poruszyć więc i z użytkować te skarby dopomoga jedynie łatwe, szybkie i tanie komunikacye.

U nas okręgi górnicze, wschodni i zachodni, posiadają odmienne zasoby i różniące się warunki produkcji. Okręg wschodni, ma rudy żelazne, miedzian; i blyszcz ołowiu, marmury, kamienie ciosowe, gipsy, wapna, gliny białe i drzewo; zachodni zaś: galwany, rudy żelazne, blyszcz ołowiu srebronośny i węgiel kamienny; tego ostatniego bogate pokłady. Do zwiększenia produkcji swoich płodów potrzebują te okręgi uzupełnić się wzajemnie, mianowicie wschodni, przez zapożytywanie węgłem kamiennym z okręgu zachodniego. Dotąd to nastąpić nie mogło, gdyż kolej warszawsko-wiedeńska tylko okręgowi zachodniemu i to niedostatecznie jeszcze przysługuje. Utworzyć pomiędzy obydwoma temi okręgami związek kolejowy, a wzmocnić się produkcją do rozmiarów o wiele większych niżeli jest praktykująca się dotychczasowa. W okręgu wschodnim, 32 wielkich pieców hutniczych, 85 ogni fryszerskich, 12 walcowni, prócz rozmaitych innych pomocniczych fabryk i warsztatów większych i mniejszych żelazo przerabających, to pracownia nie miała, tylko zwiększenia ruchu potrzebuje.

Na 2217 mil kw. przestrzeni Królestwa, jest 300 mil kw., w których znajdują się rozmaite wyżej wymienione rzeczy kopalne. Wszystkie one mieszczą się w teraźniejszej gubernii radomskiej, a jądro pokładów, obejmuje pasmo gór Sto-krzyżskich, z przerwami ciągnące się ku granicy śląskiej. Nie podpada wątpliwości, że i sól kamienna gdzie się musi znajdować, tylko głębiej niż inne minerały. Do takiej głębokości dotychczasowe poszukiwania jeszcze nie doszły, przynajmniej dotąd przedsiębrane za mało jeszcze były czynne. Z czasem i ten skarb pożądany wykrytym być może.

Oprócz pospolitego ciągnięcia dochodu z rolnictwa, jest u nas wiele jeszcze innych źródeł mało znanych, z których znakomite korzyści, sposobem przemysłowym lub spekulacyjnym otrzymać można. Potrzeba do tego tylko poznania, woli i pracy. Gdzie pojedynczymi siłami podołać nie można, tam trudniejsze i większe przedsięwzięcia zbiorowemi wykonywać należy, a przy silnej woli i czynnym działaniu, wszystko musi się udać i doprowadzić do zamierzonego skutku.

Dowodem tego są młyny parowe, w tych czasach u nas powstałe, robiące dobre interesa. Gdyby ich więcej budowano, oczyściłoby się rzeki z przegród, szkodliwie zaslewających żyzne łąki, dla utrzymania młynów i młynków wodnych, tysiącami od wieków pozaprowadzanych, a zyskałoby się miliony fur najlepszego siana, którego rolnictwo tyle potrzebuje. Drugim dowodem są domy handlowe rolników, z pomiędzy których naprzykład dom Rolników kaliskich przez obywateli ziemskich jak inne założony i prowadzony, który według ogłoszonego sprawozdania ze swych działań roku zeszłego, pomimo trudnych dla handlu przejść, mając kapitału tylko rsr. 75,000, zebranego ze sprzedaży 750 storublowych akcji, w czwartym roku swego istnienia zdołał pozyskać tyle zaufania, że mu powierzono kapitałów 500,000 rsr. i doszedł do takich rezultatów:

Zaliczył ziemianom	rsr. 250,000
„ kupcom i fabrykantom	„ 195,000
„ na zastawy	„ 45,000
Posiadał w różnych rachunkach	„ 90,000
„ w gotowiznie (z końcem roku)	rsr. 90,000
„ w papierach publicznych	„ 120,000
Łącznie miał w obrocie	rsr. 790,000

i z tego otrzymał zysku rsr. 8590, z którego na każdą akcyę wypada procentu 6 od sta.

Do tego obrazu nie ma co dodać. Liczby są tu wymownym świadectwem, co może znajomość rzeczy w krótkim czasie nabyta, energia w działaniach, wytrwałość i prawość kierujących interesami domu. Niechże teraz nikt nie mówi, że u nas spółki akcyjne nie mogą się udać. Święci garnków nie lepią, mówi przysłowie. Kapitałów u nas nie brakuje; trzeba je tylko starać się do czynnego ruchu przywołać i umieć upożytecznieć. Dom kaliski, jak ogłosza, zebrał fundusz zakładowy nie ze składek od milioerów, ale z małych kapitałów, które wzrosły do sumy 500,000 rsr., gdy ten dom stał się zbiornikiem drobnych oszczędności, z zaufaniem jemu powierzanych.

Jak w niektórych przemysłach u nas postęp zółwim krokiem pełniz, dosyć jest tu przytoczyć jeden z najważniejszych przemysłów płócienniczy, przynoszący 200, wyraźnie dwieście procentu od nakładowego kapitału. Fabryki wyrobów lnianych: w Żyrardowie, Pabianicach, Zduńskiej Woli, Łodzi i Dobrowoli, wszystkie wzięte razem, do przedzenia lnu na nici, mają wrzecion mechanicznych zaledwie 60,000; kiedy za granicą, sama jedna Irlandya ma ich 500,000, wyraźnie pięćkroć sto tysięcy! U nas jest swój len, a Irlandya po większej części zład ku-

puje, do przerobu u siebie. Czy tu jest czem się chwalić, jak to najdawniejszy w kraju, bo od lat 30 istniejący zakład Żyrardowski czyni, niechaj każdy rzecz rozumiejący sądzi.

Taki to u nas jest stan i rozwój przemysłowości i takie przy projektowaniu przedsięwzięć ważnych następczą się myśli i uwagi, według różnorodnego sposobu widzenia i pojmowania przedmiotu. Czy one przydadzą się i przejdą choć w części w rzeczywistość, kiedy i jak się to spełni, przyszłość okaże.

NPan raczył udzielić pozwolenie dyrektorowi policji na odstawce dr. Stieberowi w Berlinie noszenia nadanego mu przez cesarza rosyjskiego orderu 4. Anny drugiej klasy.

* Berlin, 8 lutego. Izba poselska odbyła dziś ósme posiedzenie plenarne. Posiedzenie zaczęło się po godzinie 1, pod laską marszałka Grabowa. Z ministerstwa obecni byli z razu minister wojny Roon, minister handlu hr. Itzenplitz i komisarze rządowi Moser i Burchardt. Po załatwieniu spraw pomniejszych zabrał głos minister wojny, składając izbie projekt do prawa tyczącego się zmian niektórych ustępów prawa z dnia 3 września r. 1814 o obowiązkach służenia w wojsku. Pięć lat temu, powiada p. Roon, jak po raz pierwszy przedłożyłem izbie projekt takiż a przynajmniej podobny, a nigdy może sejmowi ważniejszego nie przedłożono. Nie będę się teraz bawił przeglądem ostatnich pięciu lat, zachowując to sobie na później. Co do projektu kilka pozwólcie mi uwag koniecznych, możecie skonstatować że to co powiem, po części odczytałem. Rząd przedkładając projekt niniejszy lub podobny jako ostateczny sposób załatwienia różnicy wie, że jedynie wtedy spodziewać się może skutku pożądanego, skoro mu się uda przyswoić opinie panujące dotychczas w izbie o sprawie wojskowej. Chociaż rząd faktycznie jest przekonany o słuszności i konieczności reorganizacyi armii i musi pozostać przy opinii, że środek ten jest prawny, przecież nie chce przeprowadzić tego sposobu widzenia, przez co mniema iż spór o zasadnicze przeciwieństwa pomiędzy nim a izbą może się odroczyć. Rząd pragnie by różnice opinii załatwiono w sposób spokojny, mniema że różne tłumaczenie ustaw konstytucyjnych da się usunąć tylko na drodze porozumienia się prawnego względem należnego w takich razach postępowania. Rząd wie, iż każda strona głęboko jest przeświadczona o słuszności własnego tłumaczenia. Niniejszy projekt podano, by raz jeszcze następczyć sposobność porozumienia się z rządem co do prawnego uregulowania kwestyi wojskowej, celem podniesienia poczucia jedności w Prusiech.

Projekt niniejszy nie zawiera nowych zasad, tylko modyfikacye i uzupełnienia dawnych postanowień, wywołane względami na stosowność techniczną i potrzeby państwa. Przytém znaczne ofiarowano krajowi ulgi w zadośćczynieniu służbie wojskowej, ile tylko się da za pokojowego stanu wojskowego. Zresztą rząd na teraz rzekł się wszelkiej zmiany dawnych postanowień, bo chwila obecna nie widzi mu się przyjazną. Dla tego też rząd jeszcze nie podał nowej ordynacyi landwery zapowiedzianej w prawie, bo ją dopiero po ustanowieniu prawa o obowiązkach służby wojskowej da się przeprowadzić. Rząd zawsze był przekonany o potrzebie i słuszności reorganizacyi armii, wojna ostatnia dodała postanowieniom rządowym jasności, pewności i stałości. Po prostu nieda się teraz w głównych punktach rzec się urzędzeń doświadczonych i wypróbowanych. Każdy bezstronny zganiłby to. Wreszcie chętnie wynurzę oczekiwanie, że nadzieja kraju iż przyjdzie do porozumienia się także w tej izbie znajdzie odgłos, i że uczucie honoru i powagi Prus przeważy zgubnego ducha stronnictw, osobistych sympatyj i antypatyj.

Nadto przedkładam projekt tyczący się opatrzenia ran-nych inwalidów od feldwebla ku stopniom najniższemu, oraz wspierania wdów po wojskowych tegoż stopnia poległych w wojnie. Niepotrzeba tego projektu obszernie motywować, bo izba i rząd mocno przejęci są tym przedmiotem.

Posał Virchow zapytał, czy minister wyraził opinie swe osobiste, czy też opinie ministerstwa, bo jego oświadczenia odstrzelają od oświadczeń p. Bismarka. Minister Roon odparł, że rząd rozstrzyga, czy dać na interpelacyę odpowiedź lub nie, przecież on sam nie waha się oświadczyć, że co nadmienil o brakujących motywach, których nie spisano przy projekcie izbie złożonym, jego osobistym jest przekonaniem choć nie wątpli, iż rząd słowo w słowo zgadza się z nim. Jeżeli p. Virchow mniema iż pomiędzy dzisiejszym oświadczeniem a dawniejszym pana Bismarka zachodzi dysharmonia, to cóż robić?

Projekt złożony do laski zawiera w 20 paragrafach zmiany i dopełnienia prawa z 3 września 1814, wynikłe z nowych urzędzeń wojska i założenia marynarki pruskiej.

§ 1 zniża obowiązek służenia wojskowo w armii i flocie w wojsku stałym i landwerze z lat 19 na lat 16.

§ 2, 3. Obowiązek służby wojskowej w armii i flocie trwa lat 7, podczas ostatnich lat 4 rezerwistów za urlopem puszczają do domu. Służba w landwerze i rezerwie czyli powołaniu do obrony na morzu zmniejsza się na lat dziesięć, z tych 4 lata przypada na powołanie pierwsze, 5 na drugie. Kto skończył lat 36 wieku, występuje z landwery i rezerwy.

§ 4, 5, 6. Stosunki służbowe landwery i rezerwy ma uregulować osobne prawo na zasadach, że landwera pierwszego

powołania na przyszłość tylko z powodu groźnych niebezpieczeństw ma się pod broń powoływać. Podczas pokoju ćwiczenia pierwszego powołania piechoty mają się odbywać jak dotychczas w osobnych batalionach i kompaniach w obwodach zamieszkania, w przelocie dwóch do czterech tygodni, strzelców, pionierów, artylerów i ciurów mają na dwa do czterech tygodni powołać do oddziałów liniowych, tak samo konnicę skóra konnica liniowa sformuje się w potrzebnej liczbie pokojowej. Przy mobilizacji landwery powiaty nie potrzebują dawać koni, ani też ich dostawiać dla ćwiczeń zwyczajnych. Podczas pokoju drugie powołanie nie odbywa ćwiczeń.

§ 7, 7. Rezerwiści wojska stałego i floty, landwerzyscy i rezerwiści mogą przebywać gdzie im się podoba, tak w kraju jak za granicą. Na przyszłość rezerwiści chcący wyprowadzić się z kraju mają być uważani na równi z landwerzystami.

§ 8—13. Marynarze z profesji doszedłszy lat popisowych skoro przynajmniej rok jeden służyli w marynarce handlowej, są wolni od służby wojskowej czasu pokoju, natomiast zobowiązani są do służby na flocie wojennej. Flota wojenna podobnie jak wojsko stałe tworzy czynną marynarkę; marynarzy puszcza na urlop do skończenia roku wieku 27, czyli na lat 7 służby. Popis do niej trwa do roku wieku 27 skończonego. Marynarkę czynną składają marynarze z profesji, rzemieślnicy na warsztatach okrętowych, żołnierze marynarki. Czynna służba w marynarce może się skracać marynarzom z profesji.

Mający prawo do służby jednorocznej mogą służyć na flocie wojennej rok jeden dobrowolnie, przy czym nie potrzebują się sami żywić i odziewać. Podczas wybuchu wojny powołuje się zewera, której pierwsze powołanie tworzy rezerwy marynarki, popisowi do zewery zapisani do skończonego roku 31 wieku, i marynarze z profesji zobowiązani do służby do roku wieku 31. Drugie powołanie czasu wojny ma uzupełniać marynarkę.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 lutego. Przeraził nas mroz, które tak niespodzianie nas nawiedziły w chwili gdy już zaczęliśmy się cieszyć nadzieją, że najprzykrzejzy perjd zimy minął, nietylko tamują powszedni bieg życia miejskiego, ale zdaje się niemal że nawet ruch polityczny zastygł, taka teraz cisza panuje w naszym świecie politycznym.

Krążą tu pogłoski, że generał Murawiew ma otrzymać tytuł księcia, a namiestnik Królestwa generał hr. Berg ma zostać mianowany feldmarszałkiem, w nagrodę ich zasług położonych w uśmierzeniu powstania w „Guberniach Zachodnich“ i w Królestwie. Za wiarygodność tych wieści wcale ręczyć nie można; osobliwie ostatnia z nich bardzo nam się wydaje wątpliwa. Rzad Rosyjski bowiem wcale nie jest skorym w nadawaniu stopnia feldmarszałka, tak niezmiernie przywileje za sobą pociągającego, a już łatwiej, dogodniej i tańszym kosztem przychodzi mu nadać tytuł księcia, pospolitszy w Rosyi więcej niż w którekolwiek innem państwie.

Czynnośći delegacyi do poboru wojskowego postępują swoim trybem. Jaka dowolność i arbitralność w nich przeważa, tego dowodem oczywistym jest fakt z wiarygodnego źródła nam podany, że pewien służący (lokaj) liczący 26 lat wieku został wpisany w księgi spisowe jako 20letni, mimo swych dowodów i protestacyi, a podobno nie jedyny jest to przykład w tym rodzaju. Któż by się zdołał oprzeć potędze, której czas nawet, nieubłagany władzca świata, ulegać i na żądanie wstecz się cofać musi?

Kapitały likwidacyjne przypadające właścicielom ziemskim jako wynagrodzenie za zniesienie powinności włościańskie, po przedstawieniu projektów tabel likwidacyjnych miejscowym komisjom i sprawdzeniu ich na bruncie przez komisarzy rewizyjnych lub przez delegacye czasowe z grona komisji wyznaczone, mają być zrealizowane w czerwcu lub w lipcu r. b.

Dowiedujemy się z listu pewnego obywatela z Kaliskiego, że prócz folwarcznych budynków, ze wszystkich zabudowań wiejskich pozostawiono mu jedno tylko domostwo, inne zaś zostały oddane na własność komornikom, parobkom, fernalom, wraz z ogrodami, z przysiewkami w polu i pastwiskami. Do liczby tak uposażonych należą także starzy ludzie i kobiety do pracy niezdolne, którym dziedzic udzielił dawniej z litości czasowo pomieszkanie i kawałki gruntów, nie na własność, lecz tylko jako przytułek. Dziś stali się oni właścicielami już, a za dobrodziejstwo to nie czują się nawet względem dziedzica wdzięcznością zobowiązani, uważając uposażenie to jako dar i łaskę ze strony rządu. Chcąc się na przyszłość od tego rodzaju zaborów zabezpieczyć właściciele dóbr będą stawiali dla sług i robotników wielkie budowle w kształcie koszar, mury i pokryte dachówką lub blachą, gdyż te uważane są za niezaprzeczoną własność dziedzica, mieszkańcy zaś tych domów za służących dobrowolnie ugodzonych, nie mających prawa do uposażenia gruntami dworskimi, chociażby użytkowali z ogrodów lub kawałków gruntu. W Kaliskim niektórzy obywatele tak są przezorni, że w celu zapobieżenia nadal takim następstwom, nie przyjmują służących z kraju, lecz sprowadzają wyrobników z Poznańskiego i Śląska za paszportami.

Policja tutejsza szczególnie udziela protekcji towarzystwu akrobatyczno-gymnastycznemu, które złożone z kilku osób, mężczyzn i kobiet, pod dyktando p. Lüttgensa codziennie daje przedstawienia w lokalu zwanym Doliną Szwajcarską; aby zachęcić do uczęszczania na przedstawienia tegoż towarzystwa, kupujących bilety na widowiska trwające do godziny 8 w wieczór, otrzymują zarazem kartkę z pozwoleniem chodzenia bezlatarki do 12 godziny w nocy. Takiej prerogatywy nie doznają ani teatr, ani koncerta, ani żadne inne zabawy.

Warszawa, 7 lutego. Dzisiejszy Dz. Warsz. zawiera dwa ciekawe komunikacje. W pierwszym oświadcza:

„Ludzie zły woli rozpuszczają wieści, że wkrótce jakoby ma się odbyć w Królestwie pobór, podczas którego wzięci zostaną do wojska wszyscy ci, którzy, należąc do zbrojnego powstania, stawili się potem dobrowolnie przed władzą wojskową i powróceni byli na poprzednie swe zamieszkanie.

„Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, że pogłoski tego rodzaju pozbawione są wszelkiej zasady, i że ci, którzy byli w bandach, a następnie dobrowolnie stawili się przed władzą, nie będą wzięci do wojska za to, że należeli do powstania. Rozsiewacze podobnych wieści, w celu zaburzenia spokojności publicznej, niemniej ci, którzy, stawivszy się dobrowolnie, zbiegną z miejsc swego zamieszkania, odesłani zostaną przed sądy wojenne, dla ukarania ich według całej surowości prawa.“

W rugiem komunikacie występuje Dz. Warsz. w obronie (!) polskiej narodowości przeciw dążeniom Mosk. Wied., które jak wiadomo żądają zupełnego wytępienia Polaków, zaliczając wszystkich tych, którzy się nie zgadzają na zasadę tę, do szeregu „przyjaciół Ojczyzny“ bendlikańskiej. Dz. Warsz. cytuje słowa Siew. Poczty która z okoliczności założenia w Warszawie szkoły rosyjskiej, wynosi bezpartjalność najwyższej władzy, tj. cara, „osłaniającego swą opieką wszystkie bez różnicy narodowości, wyznania i prawa.“

W końcu z. m. w szkole głównej tutejszej p. Adolf Okolski, broń publicznie rozprawy swęj, pro wenia legendy, o urzędzie publicznym (prokuratora) napisanej, i odpowiadał na zarzuty stawiane mu przez prof. Maciejewskiego, Holewińskiego i Budzińskiego, a wyjaśniwszy sporne kwestye, otrzymał pozwolenie do wykładu w szkole głównej przedmiotów prawnych.

Większa część dzienników rosyjskich oddaje sprawiedliwość pp. Temler i Szewede w Warszawie, którzy zbudowali na ulicy Gęsiiej dom, mający służyć za mieszkanie pracującym w ich zakładzie robotnikom. Mieści się tam 40 rodzin; pojedynczy pokój kosztuje 2 złp. tygodniowo, oprócz tego ochronka dla dzieci, ogród i czytelnia bezpłatna.

Cesarz uwolnił od kary cieleskiej tych wszystkich, którzy wystąpili z klasy czwartej gimnazjalnej opatrzeni w zadowalniające świadectwa pod względem nauki i sprawowania się. Siewierna ja Poczta donosi o skazaniu lekarza Wysokiego na 8 lat katorżnej roboty w jeduiej z fortec Syberyi „za wstąpienie do bandy bunowników, złożenie przysięgi na wierność powstaniu i ucieczkę do Galicyi“.

§ Wiino, 5 lutego. Wil. Wiest. głosi wielki tryumf z powodu przybycia do Wilna znanego komika rosyjskiego Wasiliewa, który ma objąć dyrektury teatru. Bale i teatru grają teraz na Litwie nie mniejszą rolę jak socyalistowska propaganda między włościanami i katorgą; są to różne objawy jedneje dążności.

W dziennikach rosyjskich cytują z wielką pociechą i zadowoleniem artykuł wychodzący w Pradze Czeskiej dziennika Narod, który porównywa Rosyą na podstawie zadania jej na Wschodzie z Grecyą i Rzymem, oraz uważa ją za powołaną do rządzenia losami świata wespół z Anglią i Ameryką Północną. Pod tytułem „Historia polskiego powstania przez samychże Polaków opowiedziana“ podaje Rosyjski Inwald ramotę skreśloną na podstawie „Dokumentów“ Mierosławskiego, oraz innej broszury pod napisem „Kilka słów wywołanych przez odezwę ks. Sapiehy, Lipsk 1864.“ Wileński Wiestnik przedrukowuje skwapliwie tę ramotę, nie mogąc się bowiem zdobyć na własne koncepta, nie opuszcza sposobności korzystania z cudzych.

Kowno stało się niezmiernie muzykalnem ostatnimi czasy; czytamy ztamtąd same doniesienia o literacko-muzykalnych porankach lub muzykalno-literackich wieczorach, to na dochód pogorzalców sybirskich, to na utrzymanie szkół „narodowych“, gdzie litewskiego włościanina ucza po rosyjsku.

Wileński Wiestnik ogłasza następujące data o ruchu statków i towarów na rzekach gubernii Wileńskiej. Po Niemnie przeszło w 1864 r. 2816 statków, 1012 tratw, cena towaru 2,687,456 rs., liczba zatrudnianych robotników 23 500. Transportowano do Prus: zboże, siemie lniae i drzewo; z Prus do Litwy: sól, śledzie, żelazo, farby i materiały apieczne. Po Wilii, która dawnymi czasy bardziej spławna była niż teraz, przeszło tratw 1485, zboż, drzewa, lnu, pięków na 138,232 rs., użyto robotników 1200. Po Zachodniej Dźwinie: 273 łajby, 95 tratw; lnu, zboża, masła na 70,476 rs.; użyto robotników 736. Dawnymi czasy więcej dbano o spławność Wilii; jeszcze w r. 1380 sprostowano i oczyszczono jej koryto, toż uczyniło mieszczaństwo wileńskie w r. 1589 i rząd rzeczypospolitej 1606 r.; odtąd rzeka w wielu miejscach zamieniła koryto i w małej tylko części jest spławna. W ogóle od czasu zbudowania kolei żel. znej między Dynaburgiem a Rygą ruch na rzekach litewskich zmniejszył się znacznie.

Postępowanie rosyjskich urzędników do spraw włościańskich na Litwie i Rusi, budzi obawy, aby tenże systemat w guberniach wewnętrznzych Rosyi zastosowanym nie był, i rząd Siewiernaja Poczta, organ urzędowy ministerstwa spraw wewnętrznych widzi się spowodowanym do następnego zapewnienia: „Od niejakiego czasu zaczęły się rozpowszechniać różne pogłoski o tém, że rząd ma na celu przystąpić do wykupu przymusowego w guberniach wewnętrznzych i zaprowadzić tam komisye lub zjazdy weryfikacyjne na podobieństwo istniejących w guberniach zachodnich. Pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy. Ani przyjęcie dla gubernii wewnętrznych zasad przymusowego wyboru, ani zarządzenie w nich weryfikacyjnych komisji czy zjazdów nie jest celem, ani zamiarem rządu. Żadnych projektów tego rodzaju nie proponowano!“ Jak silnäm jednak musiało być podejrzenie, jeśli aż trzykroć powtórzona a tak stanowczo, iż samo nawet roztrząsanie podobnego projektu negujące zaprzanie się, wywołanäm przez nie zostało.

Istniejący w Wilnie moskiewski komitet dla rozpowszechnienia oświaty pomiędzy żydami, roszylał w roku zeszłym na ręce dozorców różnych szkół żydowskich czasopismo rosyjskie przeznaczone dla starozakonnych nauczycieli i uczniów. Pokazało się wszakże iż owi dozorczy woleli na swój użytek nadsyłać czasopismo obracać, jakkolwiek w raportach nie omieszkali wielkiej nowęj gorliwości o moskaleniu żydów głosić. Ztąd wymieniony komitet widział się zmuszonym wezwać ich uro-

czyście w Wileńskim Wiestniku aby akuratniejszy dal w tym względzie byli.

Wileński Wiestnik przedrukowując z innymi rosyjskich, najdalej posuwające się artykuły umieszczając innemi rozprawę Birzewyja Wiedomości o klauzura, która do następnej konkluzji przychodzi: „Kierując resem własnych poddanych oraz przykładem krajów, których mógł być rząd zamknąć w Polsce wszystkie klauzury i nieby nie miano do powiedzenia przeciwko temu. jednakże nie uczynił tego. Liczba klasztorów tylko szona, lecz ilość zakonników została jak przedtem; wano ich tylko dla lepszego nadzoru... Sądzymy wszę nadzor ten będzie raczej fikcyjny niż rzeczywisty.“

ROSYA.

§§ Petersburg, 4 lutego. Moskowskija Wied. służąc niezmiernie dążności jaknajzupełniejszego kowania olbrzymiego carstwa, znieść nie mogą najmniejszą samorządu na krańcach jego; to też z zacieklą ścisłą spoglądają na udziałności administracyi Kongresowej stawiają ją jako najgroźniejsze dla Rosyi niebezpieczeństwo, gdyż sądzą, że teraz nadeszła pożądana chwila, której swego dopiąć mogą, którym jest zmoskalenie Polaków najpewniej do tego wiodące środki podają: zniesienie udziałności administracyjnej, praw jeszcze językowi przysługujących, zmuszenie do przyjęcia prawosławia, to być nie może, to przynajmniej przecięcia stosunków z kościoła polskiego zresztą katolickiego świata. Nie opuszczają sposobności przygotowywania umyślowych kroków, ku którym rząd ustawicznie podburza i dąży, oczyszczając; artykuły dzienników zagranicznych korespondencya z Kongresówki dostarczają mu potrzebny punkt wyjścia. Lecz posłuchajmy; niech same mówią, szlifierz zamieszanie, jakie w Polsce i na Zachodzie obecne rządu rosyjskiego wywołać miały, powiadają na „Polityczne znaczenie reform przedsięwziętych obecnie w świecie polskiem, mniej lub więcej uznaje się przez hierarchię i przez społeczeństwo europejskie, nie zważając na to, że niekiedy upowszechnione tam przekonania, jakoby reformy ściańska miała głównie socyalistowski kierunek. Lecząc o czne znaczenie jej wtedy tylko z pełną obawą, gdy wspierane przez iazę pomocnicze środki, doprowadzić mogła do zupełnego usunięcia z widowni kwestyi Polaków. Względem reform przeprowadzonych obecnie w polskim Rosyi, tak między samymi Polakami, jako też w opinii ogólnej Europy i jak zapewniamy w przekonaniu samych europejskich dwójakie spostrzegamy zdania. Jedni mówią, że nie chcą wierzyć, by reformy przez rząd rosyjski mogły do naturalnych wyników swoich doprowadzić, mogły tj. do zupełnego złania Polaków i Rosyan w jedną rodzinę polityczną, czyli mówiąc innemi słowy do zupełnego zniesienia administracyi politycznej udziałności carstem. Zduje im się, że rząd rosyjski dla jakichbyś powodów będzie się jeszcze wahał w tym względzie, że byłoby zdolnym z dobrej i nieprzymuszanej woli wstrzymać się z rzuć łowie drogi albo się nawet cofnąć. Tylko istnieniu politycznym zdań może sobie wytłomaczyć, że kwestya polska dotąd nie istnieje, że nie zesłała z widowni europejskiej, że wchodzi o tyle w kombinacye obcych mocarstw a szczególnie w związku i stoi nawet w związku z interesami polityki ich wewnętrznej. Dalej wskazując, że emigracya polska nie traci wcale, ale odnowienia walki z Rosyą i otrzymania zwycięstwa, iż takowa opiera się głównie także na przekonaniu, że powódnie sięgnęta przez Rosyą reformy do naturalnego celu doprowadzonymi nie będąc, posłużą tylko na korzyść polskiej. Lecz daleko nie wszyscy w zachodniej Europie a nawet w Rosyi samymi Polakami trzymają się tego krzywego rozumienia; wielu widocznie zaczynają wątpić, że wzięta wprzód wierzyć w konsekwentność rządu rosyjskiego nieprzyjrzajem dla Rosyi usposobieniu oczekują od niego bez obawy takich w najbliższej przyszłości kroków, które nie tylko w niewcz obrócą tak zwaną kwestyą polską, ale i Rosyi nową siłę i większy niż kiedykolwiek wpływ nadać słowiański.“

Tak więc według zdania Wiedomości najlepszym sposobem zasłużenia na zaufanie u jednego brata jest uwolnienie drugiego; ta jedynie pożądana dla nich zgoda, gdzie jest za gardło dr. giego trzyma. Mając zaś ciągle cel swój przed sobą, radzą przysłuchiwać się zdaniu obcych o Polsce i rozprawkach służących do jej zgubienia. W ten sposób rozbrzmiewa warszawska korespondencya Wanderera z 31 grudnia, która kludują: „Nam nie szkodzi mieć na uwadze, że nawet największego ucisku rządów ks. Paszkiewiczza, Polacy woli możliwość przygotowywania środków odbudowania God jedynie dla tego, że rząd rosyjski nie zdecydował się na ostateczne przyłączenie carstwa polskiego do cesarstwa pruryum.“ Przytaczają dalej wiadomości zawarte w korespondencji ze Lwowa do Botschaftera, o zamiarze rosyjskiego ogłoszenia niezależności kościoła polskiego od papieża, danią go zarządowi osobnego synodu, przyczem władzę nad pów ma też być ograniczona, rozdawnictwo parafii odjęte a nadane gminom pod nadzorem władz administracyjnych, środki dyscyplinarne przez biskupów używane poddane kontroli administracyjnej, nareszcie, co jak powiadają Wiedomości, najważniejszą tu jest rzecz, językiem liturgi słacińskiego ma być cerkiewno słowiański używany przed szem prawosławium“ i nieraz już zatwierdzony w tym kierunku przez kościół rzymski. „Nie ręczymy, powiada Katkowa, przywdziewając skórę baranka, za wiarygodnych wiadomości; przytaczamy je tylko jako wskazówki, jakich oczekują w Rosyi w przeprowadzeniu jej. Lecz jeśliby się plan taki możliwym okazał, to może być wątpliwość, że odpowiedziałyby jak najlepiej wykonaniu wzniostego celu, który miała Rosya na względzie w tym a mianowicie złania Polaków i Rosyan „w jeden narodnych braci.“ Usiłowania rządu rosyjskiego, skierowane temu celowi, jeżli tylko odpowiadały im używane

w obecnej chwili spodziewać się możemy, znalazłoby
zupelne usprawiedliwienie i zasłużoną pochwałę w obec
tronnego sądu historyi, a nawet być może, iż społeczeństwo
pa, nie zważając na swą nieprzyjaźń ku Rosji nie odmó-
by im swego współczucia.

Ostatnie zresztą przypuszczenie swoje opierają Wiedom-
ci na podobieństwie a nawet prześciganiu pod niejakim
tem środków używanych w Kongresówce Litwie i Rusi
postępowanie zostawiają jak powiadają Wiedomości, i
nieznaniec W. X. Poznafińskiego. Nadzieję braku współ-
ia Europy wypowiada organ Katakowa z powodu ogłoszo-
za Norddeutsche Allg. Zeitung szukacie ubywania
e polskiego po szkołach katolickich tylż w najniższej
e celm przygotowania uczniów do rozumienia po niemiec-
na takież stanowisko doradza on sprowadzić język polski
ngresówce.

Inwalid Rosyjski z powodu pogłoski o zamiarze usu-
sie Katakowa i Leontewa od redakcy Moskowskiej
do mosti nie chce wierzyć, aby tak dostojni pracownicy,
y tyle zasług położyli w wyjaśnieniu pojęci i prze-
ć narodu, opuszczali to pole, gdzie tyle jeszcze pozost-
do zrobienia; wyraża wreszcie nadzieję, że uczucie to
ela cały naród rosyjski.

FRANCYA.

Paryż, 4 lutego. W czasie gdy otwarcie izb się zbliża,
erach politycznych a nawet finansowych panuje spokój
ny czyli raczej apatyczne zubożenie na wszystkie co-
e, w ogóle przeważa opinia że posiedzenia ciała praw-
owego nie będą miały charakteru politycznego, a li tylko
nistracyjno-prawodawczy. Pisaliśmy już o projektach
ząd zamierza przedstawić ciała prawodawczemu do za-
lenia, projekta te jak się zdaje nie wywołują rozpraw
ych i będą przyjęte jak zwykle bez zmiany.

W niektórych kołach twierdzą że położenie Grecy coraz
niej staje się zatrważającym, że nawet król Jerzy I wzy-
nterwencji Anglii i Francji i że pewne kroki w tym
dzie już są zrobione. Bezwątpienia gdyby pogłoska była
dziwa, zmieniliby to stan polityczny całej Europy, wypro-
jąc znowu na widownię kwestyja wschodnią, z czasowego
wienia i zapomnienia. Z kwestyją tą związane są inte-
zachodu tak silnie, iż wszelkierokowania trwałego pokoju,
yby się rozwiać bez śladu. Pogłoski o nocie p. Drouyn
huys, mającej zawiadomić stolicę apostolską o przedwze-
wycofaniu wojsk francuskich z Rzymu, nie potwierdzają
ale, nawet są pewne powody do przypuszczania że w przy-
mowie cesarza Napoleona przy otwarciu ciała prawoda-
ego, ma być wspomnienie o z obowiązkach rządu wło-go wyrzeczenia się pretensyj swych do Rzymu. Nie podo-
żezarczyć czy to się sprawdzi, wiadomym jest bowiem, że
zupnie nie zwykły nawet ministrom swym zwierzać się przed
stem. Prawdopodobniej przypuścić, że to są „niedyskrecyje“
em pewnym w obieg puszczone, dla ułatwienia jak się zda-
komu może zbliżenia się i porozumienia stolicy apostol-
sz z rządami Wiktora Emanuela. Nadzieję dyplomatów ro-
oicznych zbliżenie takowe zdają się być na domysłach oparte,
gdym rząd włoskim a stolicę apostolską, mianowicie w obe-
oich okolicznościach, żadne układy miejsca mieć nie mogą,
względu na to że kardynał Antonelli w cyrkularzu swoim
aniem daje do zrozumienia, że encyklika niema na celu po-
i, ale tylko interesa moralne i duchowne.

Rada tajna ma się zebrać we wtorek w Tuilleryach, pod
ydencyą cesarza. Przedmiotem tego zebrania ma być, jak
dają, wychowanie bezpłatne. Kwestyja wychowania obec-
owego została odroczonej nieograniczenie. Ma być także
anowany sekretarz rady tajnej, którego obowiązkami
dzie utrzymywanie prot kół i przygotowywanie referatów.
iacyja ta dowodzi że prześwietna rada ma obradować stale
ego posiedzenia jej mają być dosyć częste.
Rada stanu głosuje dzisiaj na swem zebraniu ogólnem
którek do prawa o decentralizacyi administracyjnej i ukoń-
sają już przejżenie budżetu na rok 1865 i budżetu nadzwyc-
nego na r. 1866.

W tych dniach wydano rozkaz rozbrojenia kilkunastu stat-
wojennych. Cyfra jednak bardzo umiarkowana kredytu
wyciążnego przeznaczonego na nieprzewidziane wypadki
e ministeryum marynarki, zdaje się naprowadzać na myśl,
d francuski na serwo zamierza zmniejszyć swe siły mor-
opozrządzalne w każdej chwili. Według opinii ludzi swia-
ch rzeczy, utrzymanie floty w jej stanie obecnym wyma-
dnie 40 milionów kredytu nadzwyczajnego, tymczasem
dziecie podany do rady stanu, ministeryum mary-
ża tylko 29,500,000 fr. Fakt to wielkiego znaczenia
e terażniejszego usposobienia polityki europejskiej.

Godną jest uwagi zmiana frontu Journal des Débats
i kilku. Dziennik ten z opozycyi systematycznej orleañ-
przechodzi na stanowisko pośrednie, mogące się pogo-
politykę cesarską.
Depesze donoszą, że król Wiktor Emanuel wraz z jene-
lamarmora udał się do Florencyi. W Rzymie zaczął
odziennik tajemny pod tytułem Roma dei Romanzi.
Sam tytuł dziennika, dostatecznie jego program

Journal des Débats podając do wiadomości, że kar-
Andrea, został pozbawiony przez Stolicę Apostolską
piałto, dodaje uwagi następujące. „Gdyby rząd świe-
zadowolniony z biskupa, odważył się pozbawić go
mania, i leży to było krzyków skarg i narzekañ! wnetby
rządu dziennym zjawiły się imiona Neronów i Deokle-
w. Herodów i Pilatów, katakumby i chleb czarny! Lecz
y w Turynie lub Paryżu uważanem było za brutalność
ną, nikogo nie oburza w Rzymie, skoro od władzy du-
nej pochodzi, gdyż jak Monde twierdzi w dzisiejszym
numerze: „My, to co innego.“

Duchowieństwo meksykańskie i koła klerykalne paryskie
są oburzone przez ostatnie rozporządzenie cesarza Ma-
liana, który w tej kwestyji poszedł w ślady Juareza.

Partya klerykalna była najmocniej przekonana, że wyprawa
meksykańska była przedsięwziętą w obronie jej interesów,
czyli jak powiadają „dla pomszczenia religii obrażonej.“ Wi-
dząc atoli, że cesarz Maksymilian nie postępuje według ich
myśli, nieszczędną skarg i gniewu. Knowania i podburzania
rozpoczęły się na wielką skalę: rzecz ciekawa, jak sobie nowy
cesarz da z niemi radę, opierając się na legionach rajemnych
Niemców i Belgów i pułkach czarnych, o których Monitor
powiada, że „rzucają się jak pantery, i trzymając się metody
dzikich, wycinają w pień zwyciężonego wroga.“

ANGLIA.

NO Londyn, 3 lutego. Dziś odbyła się narada w rezy-
dencyi lorda skarbu, na której byli obecni: Palmerston, Rus-
sell, Grey, Sommerset, Clarendon i inni. Na dzień jutrzejszy
naznaczono zebranie u Palmerstona. Stan finansów angielskich
w obec grozących zatargów z Ameryką Północną, nie
jest odpowiedni, naród niechętny do podatków, nie obiecuje
pomozy, a bawelniane wyroby z każdym dniem grożą ruiną.
Do ciekawości londyńskich musimy zaliczyć ogromną masę
fałszywych pieniędzy kursujących pomiędzy publicznością. Fa-
brykacyja ta doprowadzona do doskonałości; pomimo wszystkich
ostrożności, kaźden staje się ofiarą oszustów, kolor i dźwięk
naturalny, tylko waga i moc ustępują prawdziwym. Osta-
tniemi czasy napłył fałszywych pieniędzy stał się zatrważają-
cym, a bieda najwięcej płodzi podobne występki.

Na dzień 5 lutego zwołano radę u królowej, która pomimo
pogłoszek puszczonych ani myśli złożyć koronę. Dla ministrów
obecnych jej panowanie bardzo pożądane. Tymczasem niepo-
rozumienie ministrów z królową Wiktorją znowu się wszczyną.
Podobno ministrowie starali się przekonać królową o potrzebie
zwolnienia żaloby w której po swym małżonku dotąd jest po-
grążoną.

Z Paryża donoszą, że kwestyja decentralizacyi znowu na
porządku dziennym wspólnie z budżetem na rok 1866.

Madrycka Epoca powiada, że wedle urzędowych rapor-
tów admirała Pareja, oczekują rychłego załatwienia peruwi-
ańskiej kwestyji. Wyższe duchowieństwo francuskie nie prze-
staje bojować z rządem z powodu encykliki, zamierzają podo-
bno przenieść swoje skargi do senatu. Największą ciekawość
z jednej i obawę z drugiej strony wzbudza przyszła mowa tra-
nnowa, w której Napoleonowi przypisują zamiar stanowczego
wypowiedzenia zdania o encyklice.

Krążą pogłoski, że ks. Murat jakoby gotów jest wyrzec
się swoich pretensyj do neapolitańskiej korony, z tym jednakże
warunkiem, że mu wróci dobra które posiadał jego ojciec.
Jak widać, idee nowoczesne i konfiskaty majątków orleańskich
nie pozbawiły tego księcia ochoty procesowania się o własność
narodową.

Przybycie angielskiej floty do Neapolu wzbudziło powsze-
chną ciekawość, gdyż znając charakter John Bulla, niemożna
z przypuszczać, że to przejażdżka dla rozrywki.

Nuncyusz papieski przesłał swoje powinszowanie ks. Dou-
panloup z powodu jego broszury. List nuncjusza ogłoszony
w Gazette de France znowu wzburzył rząd, któremu się
niepoda ten krok posła przybyłego dla spraw Stolicy Apo-
stolskiej.

Londyn, 7 lutego. Obiedwie izby parlamentu przy-
jęły na dzisiejszych posiedzeniach projekt podania adresu
do tronu.

W izbie wyższej ganił lord Derby nieprzyjazną po-
stawę Ameryki przeciw Anglii. Hr. Russell niewinniał
stosunek ten rozdrażnieniem panującym w Ameryce i zarę-
czał, że Anglia zachowując nadal jaknajcisłszą neutral-
ność, energicznie odeprze każde niestósowne roszczenie.

WŁOCHY.

Turyń, 7 lutego. Giunta udała się dzisiaj do Floren-
cyi, aby królowi Wiktorowi Emanuelowi wręczyć adres wła-
dzy municypalnej turyńskiej.

HISZPANIA.

Madryt, 7 lutego. Listy z Puerto Rico donoszą, że
władze tamtejsze wypędziły z krajów agentów Stanów zje-
dnoczonych, którzy usiłowali podburzyć ludność.

RUMUNIA.

Bukareszt, 7 lutego. Prezes gabinetu Michał Ko-
golnicziano otrzymał dymisyję. W jego miejsce miano-
wał książę Konstantego Bosiano, wiceprezesa rady stanu.
Stratt otrzymał tekę ministerstwa skarbu. Reszta mini-
strów pozostała w urzędzie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 lutego. Na wczorajszej prelekcyi w pałacu Dzia-
łyńskich odczytał p. profesor Motty trzecią i ostatnią część swęj roz-
prawy o Ludwiku IX, w której skreślił działania zagnanego monarchy
na polu administracyi wewnętrznej kraju i wyświecił jego charakter,
łączący w sobie fanatyczną niemal pobożność z rzadką w owych czasach
sprawiedliwością dla poddanych, obok rycerskości i niczem niewzru-
szonej energii w sprawach religijnych. Owa rycerskość popchnęła
króla Ludwika IX do przedsięwzięcia ostatniej krzyżowej wyprawy,
w której dotknięty straszliwą zarazą, grasującą w obozie chrześcjan,
świętobliwego życia dokonał, zdala od ojczyzny i od swęj małżonki.
— Ubolewać należy, że odczyty w pałacu Działyńskich, które obok
szlachetnego celu wiążą zarazem dla publiczności naukę i wśród ciszy
karnawalowej, na jaką jesteśmy skazani, przyjemne i pożyteczne na-
stęrczają wieczory, coraz mniejszy znajduj współdziałaj, zwłaszcza ze
strony męzczyzn. Pocięszmy się przeciw nadzieję, że chociażby przez
wzgląd na cel, dla którego szanowni prelegenci nie szczędzą pracy prze-
wodnicząc nam swym przykładem, zechce publiczność nasza znów tak
licznie się zbierać na przyszłych prelekcjach jak to przed świętami

Bożego Narodzenia bywało. — Najbliższy odczyt odbędzie się od 9 o-
boty za tydzień.

— P. Kambach, podobno w tych dniach otrzymał tytuł król
pruskiego dyrektora muzyki.

— Wczoraj powołano redaktora Ost. Ztg. p. dra Waldsteina,
przed sądziego śledczego, gdzie na wniosek tutejszej prokuratoryji za-
żądano odeń oświadczenia, kto był autorem resp. wydawcą powtorzo-
nego Ost. Ztg. z Magd. Ztg. referatu o mowie posła na sejm
berliński Hoppego, mianej do wyborców.

— Generalny lekarz piątego korpusu armii pruskiej dr Protz
został przeniesiony do Wrocławia, na jego zaś miejsce mianowany je-
neralnym lekarzem wojskowym w Poznaniu dr. Chalons.

— Onegdaj zakradło się dwóch złodziei do kamienicy pod nr.
24 przy ulicy Fryderykowskiej. Zabrawszy pościel z sypialni, udali
się do kuchni, gdzie naczynia porcelanowe i inne przedmioty zaczęli
wkładać w skradzioną pościel. Kilku żołnierzy stojących na kwaterze
w rączonej kamienicy usłysząwszy hałas w kuchni, nadbiegli i schwy-
tali złoczyńców na gorącym uczynku. Odstawiono ich na policyę.

— Na polowaniu w Charcicach w pobliżu Sierakowa po-
strzelił przypadkiem jeden z myśliwych pośliznąwszy się przyrzecm
strzelba puściła, p. Stobwassera, właściciela dóbr Wielkich Ludom.
Rany przebiegły nie są niebezpieczne.

— W Sierakowie pogrzebano śród licznego współdziału publi-
czności wszelkich wyznań zmarłego w 36 roku życia proboszcza ta-
mecznego ks. Gładysza.

△ Z Krobskiego, 8 lutego. Z radością powitaliśmy uwiad-
nienie Dziennika, że 16 bm odbędzie się walne zebranie Towarzystwa
naukowej pomocy, bo będzie i pobudka przejażdżki w jakimś
wyszym celu do Poznania i sposobność miła widzieć różnych zasłu-
żonych obywateli z dalszych powiatów, z którymi inaczej trudno spotkać
się. Prawdziwie, że i pod duchowym względem potrzeba
jest takiego zjazdu, bo tak głuche i smutne po powiatach pro-
wadzimy życie, iżby można zetrzycać nareczcie. Bolesny zawód
w najdroższych nadziejach, okropna dola i prześladowanie, jakiego
doznają brać nasi pod rządem rosyjskim, widok wielu ruin majątko-
wych w naszym Księstwie, wpływają silnie na rozstrojenie ducha.
Przechodzimy ciężkie próby, jest źle na świecie i bardzo źle; lecz nie
oddawajmy się małoduszemu zwątpieniu, nie usuwajmy się od publi-
cznego życia i publicznej pracy, nie bądźmy jak ów oficer przed laty,
co po upadku kompanii narodowej wstąpił do Kamedułów na Biela-
nach, aby już z nikim słowa nie mówić i nie mieć stosunków ze świa-
tem. Toć żemy nie wdziali mniejszych kapturów, aby jak w celach
siedzieć w ustroniach domowych; owszem po przejściu gorączkowego
czasu orężnej walki zajmujmy się, doświadczeniami bogatsi, urząda-
niem życia normalnego, pracę umysłową i przemysł wszędzie rozbu-
dzając. Do takiej organicznej a skutecznej pracy jest między innymi
sposobność na walnym zebraniu Towarzystwa naukowej pomocy, re-
prezentowanem przez członków z całego Księstwa, przeto wzięcie
w niem udziału jak najliczniejsze jest powinnością obywatelską. Atoli
człowiek nie samą tylko chce żyć pracą, do podniesienia i odświeże-
nia myśli trzeba mu i rozrywki. Nie przymawiam się o bal, bo nie
nam przystoją tańce i pląsy; lecz jaki koncert lub teatr amatorski
miłoby zgromadzonemu oddał przysługę. Ażeby więc albo Poznaniacy
albo z powiatów kilku zebrało się naprzód i obmyśliłi coś dla nas.
Wszakże i dla naszych aniłów ziemskich trzeba rozrywki, co to by-
wały duszą ożywiającą towarzystwo, a teraz siedzą gdzieś tam ukryte,
jak kwiaty w ciepłarniach. Przyjdź dzień więc, spoździem się, w li-
cznym zstępie do Poznania na on czwartek starozapustny; wszakże
taka przejażdżka to żaden zbyszek i nie zuboży nikogo. Wedle now-
szych poważnych zasad unikamy wszyscy kosztownych dalekich po-
dróży; w krobskim powiecie oprócz dwóch familii, które tej zimy za
granicę jeszcze wyjechały, zresztą wszyscy siedzą w domu, niech tedy
droga do starożytności naszej stolicy zastąpi wojaże zagraniczne, aby nie
przeszła przeciwna ostateczność.

Kończąc przestroga przed frankfurcką loteryją. Wielu odebrało
u nas z Frankfurtu nad Menem wezwania drukowane bez własnego
cznego podpisu, aby wziąć los, którego numer w kopii przysłałi, u ja-
kichś tamtejszych bankierów. Niechajże się nikt nie da złudzić i nie
posyła stawkę, bo z pewnością niczego nie wygra. Nie szukajmy
szczęścia ślepego, a kto już koniecznie grać pragnie, niechaj raczej
zakupi papier do którego amortyzacyi wygrane są przywiązane, wtedy
raz tylko straci stawkę, która mu na długie wystarczy lata, a sprawi
to samo co gra w loteryją, to jest będzie ludziła go nadzieją, tylko
mniejszym kosztem, boć rozumie się wszędzie wygrywających być bardzo
mało może. A kto się w żaden sposób niemoże wstrzymać od podatku
loteryjnego, niechaj gra w loteryją berlińską, która jedna ze wszystkich
loteryi pod rządem pruskim jest dozwolona.

— Paraguj i Uruguj. Mało w ogóle mamy wiadomości o rze-
czach pospolitych Południowej Ameryki, które chociaż mniej mają
oświaty i mniej slyną wynalazkami i handlem jak Stany Zjednoczone,
zawsze jednak są państwami ucywilizowanymi i w zupełności norgani-
zowanymi. Paraguj i Uruguj należą do ich liczby i ich to lu-
dność, podział, liczbę wojska i nazwiska osób u steru rządu stojących
podajemy.

Rzeczpospolita Paraguj, leżąca na południe Brazylii liczy
1,337,430 mieszkańców i dzieli się na 25 departamentów. Stolicą jej
jest miasto Assompcon, posiadające 48,000 ludności. Prezydentem
rzeczypospolitej jest Karol Antoni Lopez, powtórnje obrany w dniu
17 marca 1858 r. Dowódzca wojsk generał Franciszek Lofano-Lopez,
a biskupem w stolicy ks. Jan Grzegorz Urbieta, biskup in partibus.
Siłę zbrojną składa 61,100 żołnierzy.

Poniżej Paraguj leży rzeczpospolita Uruguj, w której pre-
zydent jest Bernard Prudens Berro, wybrany w r. 1861 na lat cztery.
Jacynto Vera jest tam nuncyuszem apostolskim, a Anaklet Medina ko-
mandantem siły zbrojnej, składającej się z 2800 ludzi. Cały kraj liczy
249,065 ludności, a stolica Montevideo 37,780.

— W roku zeszłym, o ile nam wiadomo, zmarło w Polsce
5 starców stu letnich, i tak w Kolbuszynie w Krakowskióm Amelia
z hr. Dębińskich Rucka lat 109; w Brześciu Litewskim Mojżesz Mo-
nastyrski lat 104; na Żukawach gdańskich żona posiadacza Krügera,
lat 109 i pół; w Warszawie Dorota z Brenejsów Falęcka, lat 107;
w Krakowie Piotr Sękowski b. oficer wojsk polskich, lat 104.

— W tych czasach bardzo słusznie zwracano uwagę na przy-
sposobienie zapasów lodu, który za granicą w gospodarstwie domo-
wem tak obszerną i pożyteczną odgrywa rolę. Przygotowanie to sta-
nowi osobną gałąź przemysłu i rzeczywicie przy specjalnej znajomo-
ści przedmiotu, lód może być w stanie czystym i odpowiednim przy-
sposobiony. Najlepszy lód do użycia pochodzi z głębokich, obszernych
i czystych stawów. Rzeczny lód mniejszą ma wartość z po-
wodu mechanicznych zanieczyszczeń, które zawsze się w wodzie zaaj-
dują. W Ameryce Północnej, która z Indyami tak obszerny handel
lodem prowadzi, materyał ten pochodzi z wielkich jezior, a nigdy
z rzek. Wyrybywanie lodu sposobem u nas praktykowanym jest nie-
dogodne, gdyż łupie się on w kawały nieregularne, trudne do ułożenia
w lodowni, a stąd łatwo tonięjące, gdyż powietrze przechodzi
w luki pozostałe. Najlepiej wyrąbywanie uskutecznić za pomocą pił,
które przecinają lód w tafle plaskie. Tafle te posypują albo sieczką
albo trocinami, co najlepiej chroni lód od tajeńia. Byłoby więc poży-
tecznem, aby u nas utworzyła się specjalna gałąź tego przemysłu,
któręby się poświęcił ludzie obznajmieni ze środkami i opatrzeni
odpowiednimi narzędziami. Przy dobrej konstrukcyi lodowni stana-
łaby cena lodu i materyał ten wszedłby w większe użycie niż do-
tychczas.

— Proces o przemykanie broni do Polski. Przed niejakim
czasem donosiły dzienniki, że w Celowcu (Klagenfurt), Bolzano i Feld-
kirch władze odkryły i skonfiskowały przesyłki broni. O te więc
przesyłki toczyła się dnia 19 stycznia ostateczna rozprawa przed są-
dem karnym w Insbruku. Z aktu oskarżenia wypływa, że niejaki

Brann w Zurychu, rodowity Węgier, trudnił się niewyswieconą jeszcze dotąd zupełnie dostawą broni w ten sposób, że lufy karabinowe, łoża z zamkami perkusyjnymi i bagnety z Szwajcaryi na granicę vorarlberską wysyłał i dalszy transport pewnemu gospodnikowi w Montlingen powierzał, który otrzymawszy broń po za Ren do Kobla-chu przemycał. Po za Renem miał ów Węgier znowu inne stosunki, za pomocą których odbywała się dalsza wyprawa broni. W lutym na-deszły dwa razy do Wielkiej Kaniszy na Węgrzech 6 skrzyń fałszywie deklarowanych towarów pod adresem: „Jakob Grün, dworzec, poste re-stante.“ Skrzynie te zostały komisjonalnie otwarte, a gdy w nich broń znaleziono, skonfiskowane. To samo stało się w Celowcu z 3ma skrzynkami, przesłanymi w celu dalszego transportu spedytorowi Stie-glerowi i czterema innymi deklarowanymi jako sery limburgskie. W Bolzano wypadek ten powtórzył się także. Znaleziono listy fra-ctowe, podpisane przez J. A. Gut w Levis, zwróciły podejrzenie na tegoż, przedsięwzięta jednak u niego i u jego agenta rewizya nic nie wykazała. Sam Gut uciekł do Szwajcaryi. Parobek Guta, który wiedział o tych przesyłkach broni i trudnił się pakowaniem, jakoteż woźnica Gstach, który paki z bronią woził, u którego przy rewizyi 113 sztuk rozma-itych zbrojnych przyrządów znaleziono, zostali aresztowani i przed sąd sta-wieni. Prokuratora austriacka przypuszczała, że chodziło tu o wspie-ranie polskiego powstania i zaproponowała, aby sąd przy uwzględnie-niu okoliczności zwalnających (9 1/2 miesiący śledczego więzienia) ska-zał oskarżonych za współwiny w zbrodni zaburzenia publicznej spo-kojności jednego na 6, drugiego na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Sąd uwolnił jednak obu oskarżonych z braku dowodów, przeciw czemu prokuratora zaniosła rekurs.

Przy dalszym ciągnięciu 2 klasy 131 król. klasycznej loteryi padły: 1 wygrana 2000 tal. na nr. 16,175. 1 wygrana 600 tal. na nr. 51,271 i 6 wygranych po 100 tal. na nra 3836 7048 45,867 48,121 87,529 i 92,745. Berlin, 8 lutego 1865. Król. jeneralna dyrekcyja loteryi.

Przybyli do Poznania dnia 9 lutego. BAZAR. Wł. dobr Skrzydlewski z Ocieszyna, Sypniewski z Piotrowa, Szczaniecka z Łaszczyna, hr. Kwilecki z Oporowa, Krasicka z Kar-czewa, rządca Prądyński z Stawu.

HOTEL DU NORD. Wł. dobr Wolniewicz z żoną z Dębicza, prob Tomaszewski z Kobylejgóry. POD CZARNYM ORZEŁEM. Wł. dobr Buchowska z Pomaranek, bud. Lange z Sremu. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr hr. Karczewski z Ponikowa, Moszczeński z Jeziorek, Bogdański z Szczur, Radoński z Ni-nina, Treskow z Kleszczyna, Malczewski z Swiniarek, Gregor z Pa-włowa. HOTEL BERLIŃSKI. Właśc. dobr Maas z Lubinia, Hermann z Przy-borowa. HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dobr Riedel z Alt-Laube, insp. Conrad z Ostrorogu.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 9 lutego.

Żyto: słańb, na luty i luty-marz. 29 1/2, marz.-kw. —, na od-stawę wiosenną 30 1/2, kw.-maj 30 3/4, maj-czerw. 30 3/4, tal. pł. Oko-wita: słańb, wyp. 3000 kw., na luty 12 3/8, marz 12 1/2, kwiec. 12 1/2, maj 12 5/8, cz. 13 1/8, lip. 13 1/2, plac. Berlin, 8 lutego. Pszenica: 100 lt. w miejscu 45—57 tal. plac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. wybor. nowe 35—3 3/8 plac., na luty 34 1/2 nom, na odstawę wiosenną 34—33 3/8, maj-czerw. 35—34 3/4, czerw.-lip. 35 3/4, lipiec-sierp. 36 3/4, sierp.-wrzes. 37 tal. plac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—33 tal. pł. Owies: 1200 funt w miej-scu 20 1/2—23 plac, na luty 21 nom, luty-marz. 21, na odstawę wio-senną 21 3/8, maj-czer. 21 1/8, czerw.-lip. 23, lip.-sierp. 23 1/2 tal. plac. Groch: 2250 funt. do gotowania 43—50 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 11 1/2, żąd., na luty i luty-marz. 12 3/4 — 7/8, marzec-kw. 12 1/2, kwiec.-maj 12 1/2—11 1/2—7/8, maj-cz. 12, wrześ.-paźdz. 11 1/2—3/4—9/24 tal. plac. Olej lniany: w miejscu 12 5/8 tal. plac. Okowita: 8000 0/0, Trall. w miejscu bez beczi 13 3/4—1/8, na luty i luty-marz. 13 3/4—3/4, m.-kwiec. 13 1/4, kw.-maj 13 1/2—1/2, maj-czerw. 13 3/8—3/4, czerw.-lip. 14 3/4—1/8, lip.-sierp. 14 1/2—5/12, sierp.-wrzes. 14 1/2—3/4, wrzes.-paźdz. 14 3/8 tal. plac. Wy-powiedziano: 300 cent. ol. rzep. po 11 1/8 tal. i 10,000 kw. okowity po 13 1/4 tal. Szoceoln, 8 lutego. Na targu. Pszenica: 44—50 Żyto: 33—36, Jęczmień: 26—30, Owies: 22—25, Groch: 38—42 tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: słańb, 85 funt. 20 1/2, 46—53 3/4, 83—85 funt. 20 1/2, na luty 52 1/4, żąd., na odst. 54—53 3/4, maj-czerw. 54 1/8—3/4, czerw.-lip. 55 3/4, plac, lip. 54 1/2, tal. żąd. Żyto: słańb, 2000 funt. w miejscu 23 1/2—34, luty 34 1/2, żąd., na odstawę wiosenną 34 1/4—1/8, maj-czerw. lip. 35 3/4, plac, lip.-sierp. 36 3/4, tal. żąd. Jęc. mień: ra odstawę wiosenną 28 1/2, 72 funt słańki na kw.-m. 31, Owies: 47—50 funt. na odst. wiosenną 23 tal. pł. Olej cicho, w miejscu 11 1/2, na luty 11 5/8, kw.-maj 12, żąd., 11 1/8 tal. plac. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczi, na luty 12 3/8, na odstawę wiosenną 13 1/8, maj-czerw. czerw.-lip. 14 plac, lip.-sierp. 14 1/2 tal. żąd. Siemię lni 17 tal. plac.

Wrocław, 8 lutego. Na targu: pszenka sgr. śred. sgr. Pszenica biała stara 70—73 68 nowa 62—64 59 „ żółta 64—66 62 „ nowa 56—58 55 „ porośla — 49 Żyto nowe 40 41 39 Jęczmień stary 34—36 33 Owies 27—28 26 Groch 62—64 60 Rzep: 218—212—196 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 206—202—186 sgr. za 150 funt. Rzep latowy: 184—175—156 sgr. za 150 funt. Na giełdzie: Żyto: bez zmiany, 2000 funt. na marz. 31 1/2 plac, marz.-kwiec. 32, kwiec.-maj 33 3/4, 33 3/4, czerw.-lipiec 34 3/4, plac, lip.-sierp. 35 1/2, tal. plac. na luty 47 1/2 tal. żąd. Jęczmień: na luty 31 1/2 tal. plac. na luty i kw.-maj 35, maj-czerw. 36 tal. żąd. Rzep: tal. plac. Olej rzepiowy: mało zmiany, wypow. 150 cent. 12 1/4, żąd., na luty 11 1/2, luty-marz. i marz.-kw. 12, kw.-m. 23 24, maj-czew. 12 1/2, wrzes.-paźdz. 11 1/2 tal. plac. dobrze, w miejscu 12 1/2, na luty i luty-marz. 12 3/4 plac, 12 1/2, żąd., kw.-maj 13 1/8, maj-czerw. 13 1/2 plac, czer.-lip. sierp. 14 1/4 tal. plac. Koniczyna czerwona: cicho, —19, średnia 20—21, wyborowa 22 1/2—24, najpiękniejsza tal. plac. Koniczyna biała: trzyma się, poślednia 13—18, dnia 16 1/2—18 1/2, wyborowa 20 1/2—22 1/2 najpiękniejsza tal. plac.

Dzisiaj po południu o 1/4, na 3 zasnęła w Bogu córka moja Aniela. Pogrzeb zwłok jej nastąpi w piątek, po południu o godz. 4, o czem donosi fa-milii i przyjaciołom w smutku pogrą-żona matka Emilia Kaniewska, (609) za Bramką 11. Poznań, 8 lutego 1865.

W dniu dzisiejszym zakończył swe życie doczesne śp. Karol Ostowski, o czem w smutku żona i dzieci wszyst-kich krewnych i przyjaciół uwiadom-iają. (596) Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano. Chojnica, 7 lutego 1865. Maryanna Ostowska.

Sprzedaz konieczna. Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydz. dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 15 listopada 1864. Nieruchomości do Nathana Samter na-leżące, pod Nrem 31 i 32 w Poznaniu na Grobli położone, pierwsza na 7152 tal. 20 sgr. 6 fen, ostatnia na 10,190 tal. 23 sgr. 11 fen. obydwie oszacowane na 17,343 tal. 14 sgr. 5 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być dnia 17 lipca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Sprzedaz konieczna. Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, 24 listopada 1864. Nieruchomość w Rabowioach pod Nr. 5 położona, do barona Fryderyka Reitzen-steina i jego żony Alwiny Emmy Antonii, z domu Bielek należąca, oszacowana na 5699 tal. 11 sgr. 3 fen. wedle taksy mogą-cej być przejrzaną wraz z wykazem hipo-tecznym w registraturze ma być dnia 19 czerwca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy mając pretensyja re-álną z księgi hipotecznej nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni. (4556)

Kto by posiadał w komplecie od Nru 1, lub za rok 1863 i 1864 wychodzące pi-sma we Lwowie: Gazeta Narodowa i Dziennik Narodowy, a chciałby takowe odstąpić za niską cenę, niech raczy listow-nie franko zgłosić się do księgarni N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu lub do księgarni J. Grzybowskiego w Krakowie z oznaczeniem ceny i adresu swego. (611)

Un précepteur Français ayant passé ses humanités, connaissant l'Allemand, et enseignant actuellement sa langue, les élémens de l'Anglais et la musique, désire changer pour le 1 avril prochain. S'adr. franco sub. No. 25 au bureau du Journal. (593)

Urzednik, Polak, kawaler, od kilku lat praktykujący w wzorowych gospodarstwach, wolny od wojskowości, poszukuje od św. Jana miejsca za ekonomą. Blizszych szczególow zasnęgnąć można w Dom. Za-lesiu pod Borkiem. (608) Teofil Dykiert.

Oberża moja tu w miejscu na kaliskim przedmieściu, tuż przy szosie do Ostrowa prowadzącej położona, wraz z ciężącym na nią prawem realnym szynkownia, ma-jącej 1800 talarów wartości, zamyslam z wolnej ręki sprzedać. Blizsze wiadomości udzieli na listy fr. Józef Figas, oberżysta w Krotoszynie. (613)

Za odpowiedzialną kaucyą poszukuję dzierżawy mlyna, albo obowią-zków jako przewodnik mlyna, tu lub w Kró-lestwie Polskim. O łaskawe oferty upra-sza się do Pawłowa pod Kiszkowem. p. f. Konstanty Buszewicz, młynarz. (563)

Polka, znająca dokładnie język francu-ski, niemiecki i angielski, oraz i muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce w Poznaniu lub na prowincyi. Adres: L. M. 150 poste restante Poznań. (604) Tomaszewski.

Zdrowe, na otwartem miejscu poło-żone mieszkanie, po umiarkowanych ce-nach, w nowo budowanym domu w ulicy Owocowej No. 3, pomiędzy Chwaliszewem a Tamą, na I piętrze 4 pokoje i kuchnia, 3 pokoje i kuchnia, na parterze 3 pokoje i kuchnia i 4 sklepowe mieszkania po 2 stancje od 1 kwietnia do najęcia. (606)

W pewnym mieście tu-tejszego W. Księstwa, odznaczającym się oży-wionym ruchem handlo-wym, jest po stronie naj-korzystniejszej Rynku wygodny lokal handlowy ku dalszemu użyciu jego do hadlu korzennego i szynkowni natychmiast lub też od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. Odnosne oferty przyjmuje eksped. Dzien. Pozn. pod lit. M. G. # 27, franco. (607)

Biuro zleceń (610) K. Molińskiego w Poznaniu, ul. Wodna No. 25, ma na sprzedaż parę koni roboczych, wa-lacha 7letniego i klaczkę 3letnią. Do sprze-dania mam różnych rozmiarów dobra, tu-taj i w Kongresówce. Poszukuję kilka dzierżaw w Księstwie. Fachowych oficyali-stów polecić mogę, niemniej i inną służbę dworską. Kucharka dobra albo kucharz nieżonatą może się zaraz zgłosić. Losów do loteryi kolońskiej po 1 tal. dostarczam.

Wielki sklep składowy jest pod No. 5 i 6 ul. Weneckiej do wynajęcia. Szczegółów udzieli Adolf Asch, ul. Zamkowa 5 (612)

Shirting począwszy od 4 sgr. za łokieć, Wallis i Piqué w rozmaitych deseniach poleca tanio F. W. Mewes, (605) Rynek 67.

Nasiona i rośliny leśne niezawodnej dobroci, poleca tanio i prze-syła na żądanie bezpłatny cennik, za-rządca leśny H. Gaertner w Schoen-thal pod Sagau w Szląsku. (590)

Pastyłki piersiowe z soku głowiastej sałaty i laurowych liści. Cena 15 sgr. Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. Cukierki te łącznie z syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzania kaszlu (połączonego z od-pluwaniem i kokluszem). Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (503) Grimault i Sp. w Paryżu.

Nauczycielka, Polka, muzyk, dająca język niemiecki i francu-kuje od 1 kwietnia pod umi-łowymi warunkami umieszczenia. Blizsza wiadomość udzieli eksped. 300,000 cegieł i pi-ki u A. Krzyżanowicza w Poznaniu (614) Prawdziwy stary węgierski, mocno polecany przez lekarzy, emi-wdziwe wino grzane Pol-skiego poleca Meyer Hambur, Poznań, ul. Żydowska

Dnia 15 lutego b. dany będzie Koncert amatorski w sali bazarowej Towarzystwa Ś. Wino, na korzyść Bilety złożone będą w nadz. dłu muzykaliów p. E. Bote. Cena biletów na krzesła 1 tal. rek 1 1/2 tal., przy kasie 2 tal. skoncertu o 7 godz. z wieczora.

Teatr miejski w Poznaniu. Piątek, 10 lutego drugie gło-więstanie panny Ottilii Genee, raz pierwszy: Die Schwaben, Sie mengt sich in Alles. Komedja przez Karola Juliusa Panna Genee. Poczem po raz pierwszy: Zuave Lehmann oder französische rungen, komedja ze śpiewkami w 1 akcie. Na zakończenie: nette au bal de l'Opera, comique par Mr. Decker-Schnee par Mile Ottilie Genee. Ceny miejsc i przysposobienie wczorajszym anonisie, J. Keller.

Table with multiple columns: Kurs Giełdy w Berlinie (Kurs Giełdy w Wroclawiu), Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. dług., Listy zast., Akcje bank. kredyt., Akcje przemysłowe, Akcje kolei żel., Akcje bank. kredyt., Papiery i pieniądze.